Epizody napoleońskie (5):

WYCZERPANY ŻOŁNIERZ W NOWEJ KOPERNI

AUTOR:
MACIEJ BORYNA
MUZEUM ZIEMI SZPROTAWSKIEJ
SZPROTAWA 2025

FOT. ODWRÓT SPOD MOSKWY. OBRAZ WOJCIECHA KOSSAKA (DOMENA PUBLICZNA).

Autorka publikacji o Nowej Koperni pod Szprotawą, Inge Lehmann-Böhm, przytacza w niej interesującą historię z okresu wojen napoleońskich, przekazywaną ustnie z pokolenia na pokolenie w rodzinie jej męża:

„Ojciec Böhm opowiadał o pewnym wydarzeniu z 1812 roku, o którym usłyszał od swojego dziadka, a związane ono było z rodziną Kunertów i ich sąsiadami z Nowej Koperni.

Pod koniec 1812 albo na początku 1813 roku do Nowej Koperni przybłąkał się wyczerpany pruski żołnierz z Wielkiej Armii Napoleona. Szczęśliwie pozostawił za sobą Rosję

FOT. POZOSTAŁOŚCI PONIEMIECKIEGO CMENTARZA W NOWEJ KOPERNI (2025).

i dotarł aż tu na Dolny Śląsk. Zamierzał maszerować dalej na zachód, prawdopodobnie do Hesji. Mieszkańcy Nowej Koperni z części górnej wsi zaoferowali strudzonemu żołnierzowi pomoc. W domu Kunertów w piecu akurat buchał ogień, wnet wrzucono do niego i spalono francuski mundur lub jego strzępy.

Natomiast w domu Böhmów przez wiele lat przechowywano prastary karabin, który wyprosił sobie pewien inspektor już w czasie I wojny światowej. Pochodzenie karabinu z okresu 1812/13 było bardzo prawdopodobne."

Opracowanie pani Inge pochodzi z 1996 roku.[1] Ona sama do 1945 roku mieszkała w Nowej Koperni. W jej opracowaniu znajdziemy też słynną lokalnie legendę o ukrytej w okolicach Szprotawy kasie pułkowej Francuzów. A według ustnej tradycji na wiejskim cmentarzu miał być pochowany żołnierz napoleoński. Co do kampanii rosyjskiej, to szprotawski historyk dr Felix Matuszkiewicz potwierdza, że pierwsi uciekający Francuzi pojawili się w mieście dopiero w styczniu 1813 roku, a ich stan był żałosny. Natomiast pierwsi Rosjanie weszli do Szprotawy 7 marca tego roku, był to pułk nieregularnych kozaków.[2] Kunertowie autentycznie mieszkali w Nowej Koperni, koło obecnej figury maryjnej.[3]

Stary cmentarz w Nowej Koperni, który znamy, został założony pod koniec XIX wieku na zachodniej rubieży wsi. Wcześniej zmarłych chowano przy kościele w Puszczykowie (dawna Mała Kopernia). Jak wiele innych został po 1945 roku splądrowany i zdewastowany. Większość nagrobków została stłuczona, a część – jak jeszcze do dziś mawiają w okolicy - trafiła do zakładu kamieniarskiego do ponownego przetworzenia. W latach 80. XX wieku pozostałości zostały rozwleczone (podobno też zakopane). Działający w Szprotawie od 1990 roku młodzieżowy Klub Archeologiczny zdołał jeszcze udokumentować zaledwie kilka ocalałych płyt z nazwiskami zmarłych, a wśród nich wielki kamień jakiegoś oficera. Niedługo

[1] Inge Lehmann-Böhm*, Küpper bei Sprottau*, 1996, s. 68-69.
[2] Felix Matuszkiewicz, *Geschichte der Stadt Sprottau*, Sprottau 1908, s. 147.
[3] Inge Lehmann-Böhm…, mapa wsi.

potem pani Inge doprowadziła do postawienia na cmentarzu drewnianego krzyża, przy którym ułożono ocalałe nagrobki, a cała wiejska nekropolia została ogrodzona drewnianym płotem. .

Odwiedziliśmy ten cmentarz w październiku 2025 roku. Krzyż jeszcze stoi, a przy nim wspomniane płyty nagrobne i kilka lampionów. Z ogrodzenia zachowały się jedynie smutne idylliczne relikty.

Lokalizacja cmentarza poniemieckiego:
https://maps.app.goo.gl/knj5cCgirSm8ZXy66

AUTOR:
© MACIEJ BORYNA
MUZEUM ZIEMI SZPROTAWSKIEJ
SZPROTAWA 2025

FOT. POZOSTAŁOŚCI PONIEMIECKIEGO CMENTARZA W NOWEJ KOPERNI (2025).